Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 5. | KATOWICE, dnia 25-go maja 1934 r. | Rok XXXI

Po klęsce frontu pracy w Niemczech
przyjdzie kolej na związki federacyjne Z. Z.-Kowców w Polsce.

W przededniu święta pierwszomajowego przywiezione zostało do Berlina „drzewo majowe“. Jest to olbrzymia choina z Szwarcwaldu o wysokości 43 mtr., którą postawiono w Lustgarten. W dniu święta 1 maja wierzchołek drzewa ozdobiono starogermańskiemi symbolami. Stanowiło to oczywiście, nielada atrakcję na święto 1 maja, o którym cała prasa niemiecka pisała z wielkiem entuzjazmem, przemilczając natomiast głębokie fermenty, jakie uzewnętrzniły się w związku z zakończonemi właśnie wyborami, t. zw. mężów zaufania w przedsiębiorstwach przemysłowych. W wyborach dopuszczona była tylko jedna lista odpowiadająca wnioskom niemieckiego frontu. Robotnicy z poszczególnych przedsiębiorstw mogli w stosunku tylko do tej listy powiedzieć jedynie „tak“ lub „nie“, ponieważ nie istniały żadne listy konkurencyjne. Wewnątrz przedsiębiorstwa a nawet wielkiego przedsiębiorstwa wyniki wyborów nie mogą stanowić żadnej tajemnicy. Pomimo jednak tych prawie, że jawnych wyborów wynik ich zaskoczył wprost sfery rządowe Okazuje się bowiem, że niemiecki Front Pracy poniósł zdecydowaną klęskę. W jednym, jedynem przedsiębiorstwie lista oficjalna wyborcza uzyskała absolutną większość. Jest to towarzystwo „Alliance“, stanowiące pod względem swej struktury koncern pracowniczy. W wszystkich innych koncernach przemysłowych w Berlinie, w środkowych Niemczech oraz w zachodnich okręgach gospodarczych na listy organizacji rządowej padło znacznie mniej, aniżeli wymagano 51% głosów. Rachunek przeciętny wykazuje, że 2/3 wszystkich robotników przemysłu niemieckiego wypowiedziało się przeciwko listom rządowym!?! Oczywista rzecz, iż w praktyce wynik wyborów nie wpłynie na ukształtowanie się stosunków na terenie poszczególnych przedsiębiorstw, ponieważ wszyscy mężowie zaufania, których nazwiska znajdowały się na listach, które nie otrzymały niezbędnej ilości głosów, zatrzymują swe funkcje, gdyż mandat ich podlega zatwierdzeniu odnośnych rządowych organów pracy. Chodzi jednak o sam wynik tych wyborów, jako o pewien symptomatyczny przejaw, który niewątpliwie pociągnie za sobą doniosłe konsekwencje w charakterze wewnętrznopolitycznem.

Rząd Hitlera będzie musiał podjąć pewne usiłowania, zamierzające do odzyskania utraconych wpływów wśród rzesz robotniczych. Radykalizm głoszony przez „Front Pracy“ celem pozyskania naiwnych mas proletarjatu niemieckiego uzewnętrzający się także na zebraniach robotniczych będzie musiał ulec poważnemu złagodzeniu. Otóż skutki taniej demagogji uprawianej przez narodowych socjalistów w Niemczech. Kłamstwem można nieraz daleko zajść — lecz wrócić z powrotem to trudniej. Tak jest w Niemczech. U nas w Polsce nie inaczej. Związek Związków Zawodowych Federacja ekspremjera Moraczewskiego, idzie po tej samej linji, co bataljony „Dr. Leya“ demagogja tego samego typu co zetzetkowcy. Organ ich „Front Pracy“ z dnia 15-go kwietnia br. na dzień 1-go maja w swoisty sposób wysuwa żądania pod adresem czynników miarodajnych, to jest Rządu — żądania niemożliwe do zrealizowania — grożąc przytem otwarcie rewolucją. Nie nasz obowiązek zwracać czynnikom rządowym uwagę na propagandę organizacji prorządowej, za jaką uchodzi Związek Związków Zawodowych. Nie mamy również prawa zabraniać im posługiwania się hasłami pożyczonemi od komunistów III. międzynarodówki. Lecz mamy prawo ostrzec świat pracy przed ich nikczemną robotą, która prędzej, czy później wyda gorzkie owoce, za które w straszny sposób odpokutuje społeczeństwo i Państwo. Większego cynizmu i bezczelnego oszukiwania mas robotniczych jak w odezwie umieszczonej w „Froncie Pracy“ z dnia 15 IV, br. dotychczas nie czytaliśmy. Znamy odezwy wydawane w roku 1917 i 1918 przez radykalne elementy, lecz te, co do treści i formy, są niewinne wobec tych, które wydał „Front Pracy“. Tak, „Front Pracy“ hełpiący się wszędzie i popierany świadomie czy nieświadomie. przez niektóre czynniki rządowe. Kto wiatr sieje, burzę zbierać będzie, niech o tym nie zapominają ci, którzy popierają twory federacyjne. Tych demagogów, rychło czy późno, czeka ten sam los w Polsce, co obecnie spotkał „Front Pracy“ w Niemczech.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie domaga się również radykalnej zmiany ustroju społecznego — lecz nie drogą rewolucji, tylko drogą ewolucji wskazanej przez En-

cykliki papieskie. Z tej drogi nie zboczymy, albowiem to jest jedyna droga, która warstwie robotniczej przyniesie lepsze jutro. To lepsze jutro może być wywalczone tylko pod sztandarami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

—o—

Międzynarodówka Parlamentarzystów o problemach chwili

Jako zwiastuny wiosennego sezonu genewskiego zjechali się ostatnio w Genewie parlamentarzyści różnych krajów zgrupowanych w Unji Międzyparlamentarnej. Przybyli na posiedzenie Rady tej wielkiej organizacji na którem miano przygotować najbliższy kongres Unji, który odbędzie się na jesieni w Stambule.

Pomimo iż prace miały charakter przygotowawczy zasługują one na bliższe omówienie a to zarówno ze względu na udział w nich szeregu wybitnych osobistości jak b. minister Carton de Wiart (Belgja) senatorzy Bastide i Mario Roustan (Francja) prezes senatu jugosłowiańskiego Tomasicz, b. minister Bjöberg (Danja), pułk. Allen i b. min. Rhys Davies (Wielka Brytanja) senator Loewenherz poseł Dębski (Polska) prof. Pella (Rumunja) i inni jak i wyniki które rzucają ciekawe światło na panujące dziś w sferach parlamentarnych różnych krajów nastroje.

Wypracowana przez podkomisję rezolucja stwierdzając na wstępie że konferencja międzyparlamentarna nie ma najmniejszego zamiaru mieszać się do wewnętrznych dyskusji na temat ustroju poszczególnych państw ale że przestudjowanie obecnej ewolucji systemu reprezentatywnego winno mieć za punkt wyjścia doświadczenia poczynione w różnych krajach podkreśla konieczność zbadania szeregu problemów z których najważniejszemi są:

W dziedzinie uchwalania budżetu:

1. Ustalenie określonego terminu dla uchwalenia budżetu.
2. Ograniczenie czasu przemówień.
3. Obowiązek dla posłów nieproponowania nowych wydatków bez jednoczesnego wskazania źródeł pokrycia tych wydatków zarówno w danym roku jak i w latach późniejszych.

W dziedzinie reformy procedury parlamentarnej:

1. Rozszerzenie kompetencji władzy wykonawczej co się tyczy ustaw tymczasowych, dekretów i t. d. z zastrzeżeniem, że prawa parlamentów w dziedzinie kontroli ratyfikacji i udzielania pełnomocnictw będą zachowane.
2. Stworzenie organów doraczych reprezentantów interesów gospodarczych, społecznych i intelektualnych oraz organizacji pracodawców i robotników przyczem ewentualnie jedna z Izb mogłaby być ukonstytuowana na tej podstawie.

W dziedzinie stałości rządów:

1. Przyjęcie systemu wyborczego faworyzującego tworzenie się wielkich partji.
2. Prawo rozwiązania parlamentu.
3. Stworzenie gwarancji dla uniknięcia niespodziewanych głosowań (dla obalenia rządu)

Wreszcie w dziedzinie niezależności parlamentu:

1. Nietykalność poselska.
2. Określenie obowiązków parlamentarzystów w ich działalności prywatnej: udział w radach administracyjnych, praca adwokacka i t. d.
3. Uposażenie posłów zapewniające im niezależność.

Oto punkty któremi wypadnie się zająć kongresowi w Stambule. Dla niektórych krajów zarysowane w tej rezolucji reformy charakter niemal światoburczy. Tem charakterystyczniejszy jest ten fakt, że znalazły jednomyślne uznanie w dotychczasowych obradach Unji.

Prace Rady Unji nie ograniczyły się do zagadnienia reform parlamentarnych. Interesujące decyzje powzięto także w innych dziedzinach a w szczególności w dziedzinie ochrony mniejszości. Komisja dla spraw bezpieczeństwa przygotowała rezolucję w której wypowiada się za opracowaniem powszechnego systemu bezpieczeństwa opartego m. in. na powszechnem przyjęciu określenia napastnika według konwencji londyńskiej oraz zastosowanie do napastnika sankcji nietylko dyplomatycznej ale także wojskowych. Rezolucja wypowiada się też za traktatami regjonalnemi opartemi na gwarancji status quo terytorjalnego. Odsyłając sprawy rozbrojeniowe do następnego zebrania, komisja nie mniej skorzystała z okazji iż obraduje w przeddzień wznowienia prac genewskich aby zamanifestować swe przekonanie że konwencja ograniczenia i redukcji zbrojeń oparta o zasadę równości praw i obowiązków państw nie może w żadnym wypadku prowadzić do uzbrojenia jakiegokolwiek państwa, lecz jedynie do redukcji obecnych zbrojeń.

Wreszcie w dziedzinie mniejszościowej odnośna komisja Unji uchwaliła rezolucję stwierdzającą że sprawa rozciągnięcia na wszystkie państwa ochrony mniejszości jest rzeczą pilną i że Unja powinna zająć się tem zagadnieniem.

Tak więc we wszystkich dziedzinach wysunęła międzynarodówka parlamentarzystów idee zdrowe i słuszne. Jej głos powinien być dosłyszany.

—o—

Prawo robotnicze
w polskim kodeksie karnym

Współczesne prawo robotnicze obejmuje następujące kwestje:

1. prawo umowne, regulujące stosunek pracownika do pracodawcy, a więc umowę pracy.
2. prawo ochronne, regulujące stosunek robotnika państwa.
3. prawo organizacyjne.
4. prawo ubezpieczeniowe.

Specjalne prawo karne robotnicze powstało w ten sposób, że polskie ustawodawstwo, podobnie zresztą jak i zagraniczne, nie ograniczyło się o unieważnienie aktów z prawem umowy o prace, ale swe normy prawne zaopatrzyło sankcją karną. Z tej też przyczyny znalazły się w nowym polskim kodeksie karnym przepisy karne z dziedziny prawa robotniczego.

Z dziedziny umownego prawa robotniczego znajdziedziemy w kodeksie karnym cały szereg przepisów, a więc przedewszystkiem art. 268 brzmi „Kto wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“. Przepis ten odnosi się wogóle do umów tak jednostronnych, jak dwustronnych, może mieć zatem zastosowanie tak do nmowy pożyczki jak i do umowy o pracę. Przez położenie przymusowe rozumieć należy tylko położenie gospodarcze, nie można natomiast ujmować tego tak szeroko, jak w prawie cywilnym i podciągać pod nie innych stanów jak niebezpieczeństwo dla życia, narażanie kredytu, wyzyskanie lekkomyślności, niedoświadczenia lub wzruszenia drugiej osoby.

Drugim przepisem z tej dziedziny jest art. 254 który brzmi: „Kto wbrew swemu obowiązkowi wyjawia prywatną tajemnicę z którą zapoznał się w związku z wykonywaniem swego zawodu lub funkcji podlega karze wiezienia do lat 2 lub aresztu do 2“.

Przepis ten może mieć zastowanie do pracowników, o ile zapoznali się oni z tajemnicą zawodową przy pracy. Już ustawy o pracownikach umysłowych i najmie pracy robotników uważają zdradę tajemnicy technicznej lub handlowej za ważną przyczynę do bezwłocznego rozwiązania umowy o pracę również o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przewidują karę do 12000 złotych, lub areszt do 6 tygodni, albo obie te kary łącznie odnośnie do pracywnika gdy tajemnicę handlową lnb techniczną jaką mu powierzono z uwagi na stosunek pracy, lub jaką poznał we wykonywaniu stosunku służbowego, podaje się do wiadomości innych osób w celach konkurencyjnych. Art. 254 Kodeksu karnego idzie dalej niż te ustawy, ma bowiem zastosowanie do wyjawienia tajemnicy niekoniecznie przez pracownika jak również wyjawnienie to musi mieć miejsce w przedsiębiorswie i w celach konkurencyjnych.

Dalszym jest tu art. 59 prawa o wykroczeniach o treści: „Kto złośliwie albo przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymuje w całości lub w części należne pracownikom wynagrodzenie lub wysokość jego bezprawuie obniża, lub zmusza pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenie w innej postaci, podlega karze aresztem do 3 miesięcy lub grzywnie do 3000 zł.

W dzisiejszych czasach gdy pracodawca nie może często wypłacić poborów pracownikom, przepis ten nabiera szczególniejszego znaczenia. Niemożność wypłaty nie może być podciągnięta pod ten przepis jeżeli nie zachodzi ona ze złośliwości lub lekceważenia swych zobowiązań. Z istoty wstrzymania wynagrodzenie wynika że pracodawca musi daną kwotę mieć u siebie gdyż inaczej nie można mówić o wstrzymaniu lecz o niezapłaceniu, ustawodawca zaś karze tylko wstrzymanie, a nie niewypłacanie. Bezprawne obniżenie poborów pracownika będzie zachodzić wtedy gdy pracodawca bez wypowiedzenia pobory te obniży.

Kodeks karny nie zawiera żadnych norm, odnoszących się do dziedziny prawa ochronnego. W szczególności nie mamy tu żadnych przepisów odnośnie do czasu pracy jako takiej (pośrednictwo, ochrona rynków pracy, emigracja, ochrona podczas pracy.) W dziedzinie tej istnieje cały szereg innych ustaw specjalnych, na których przepisy nadal w mocy pozostały. W dziedzinie prawa organizacyjnego nastąpiły na skutek wydania Kodeksu karnego zasadnicze zmiany. Wedle art. 108 Konstytucji mają obywatele prawo koalicji, zgromadzania się, zawiązywania stowarzyszeń, oraz związków w sposób który określają ustawy. Do czasu więc wydania Kodeksu karnego przyjąć należało że strajk nie był ustawowo zakazany i nie stanowił osobnego przestępstwa albowiem nie istniał żaden przepis karny orzekający karę za niego.

Obecnie po wydaniu Kodeksu karnego nastąpiły tu zmiany, a to ze względu na treść przepisów art. 223 i 224.

Art. 223, postanawia: „Kto utrudnia lub uniemożliwia powszechne korzystanie z urządzeń użyteczności publicznej, lub publicznego, porozumienia się podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“ natomiast art. 224. postanawia: „Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie szpitali, urządzeń użytecznyści publicznej dostarczających wody, światła, ciepła lub energji, albo służących do kanalizacji, podlega karze więzienia do 5 lub aresztu.

Do urządzeń użyteczności publicznej przeznaczonych do komunikacji publicznej należą: koleje autobusy, statki powietrzne lub wodne i tramwaje, zaś do użyteczczności publicznej przeznaczonych do pubiicznego porozumienia się należą: poczta, telegraf i telefon, wreszcie do urządzeń z art. 224. wodociągi, gazownie i elektrownie.

Przepisy te wprawdzie nie stanowia wyraźnie, że pracownikom tych przedsiębiorstw nie wolno strajkować ale zakaz strajku pośrednio z nich wynika. Strajk polega bowiem na umownem zaprzestaniu pracy przez większą ilość pracowników, a tego rodzaju zaprzestania pracy musi utrudnić lub uniemożliwić korzystanie z tych urządzeń.

Ustawodawca polski nie zakazał więc strajku wyraźnie, lecz jedynie zakazał jednostce czynności utrudniających lub uniemożliwiająch prawidłowe działanie przedsiębiorstw wymienionych w art. 22ś i 22ć. Ponieważ strajk jest akcją zbiorową jednostek którym pod groźbą kary nie wolno utrudniać lub uniemożliwiać prawidłowego działania przedsiębiorstw dlatego temsamem jako akcja społeczna jest pośrednio zakazany.

Do czasu wydania Kodeksu karnego nie był strejk zasadniczo przyczyną rozwiązania umowy o pracę, a jedynie wśród pewnych okoliczneści w konkretnym wypadku mógł taką przyczynę stanowić. Obecnie pracownik (tak robotnik fizyczny jak pracownik umysłowy) przystępując do strajku dopuszcza się czynu karygodnego pod warunkami z art. 223 i 224 i dlatego Sąd uznać może to za ważną przyczynę do natychmiastowego rozwiązanie umowy o pracę.

W dziedzinie prawa ubezpieczeniowego postanawia Kodeks w art. 58 prawa o wykroczenich: Kto kierując zakładem pracy nie wpłaca do instytucyj społecznych sum potrąconych na rzecz tych instytucyj przy wypłacie pracującym wynagrodzenia, podlega karze aresztu3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł. Przepis ten dotyczy tylko kierownika zakładu pracy, którym może być sam właściciel. Inny pracownik tego wykroczenia nie popełnia.

o

Dwadzieścia pięć lat czasu.

Miniony trzeci maj, święto narodowe, przypomina nam w bieżącym roku wielkie wydarzenia w dziejach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, w dziejach polskiego narodu w czasach niewoli pruskiej.

W roku 1909, w dniu 3-go maja, wychodźtwo polskie w Niemczech — jakoby w przeczuciu zbliżającej się wiosny zmartwychwstania Polski — dokonało wielkiego dzieła, łącząc trzy Związki robotników polskich istniejące w Poznaniu, w Bytomiu na G. Śląsku i w Bochum na wychodźtwie — w jeden potężny Związek pod nazwą „ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE POLSKIE“.

Przypomnienie to wielkie, bo któż przed wojną wysuwał się na czoło pracy dla przebudzenie narodu do wolności, do tworzenia szeregów zrozumiejących jej potrzebę, jak nie robotnicy; kto nakazywał karność w popieraniu swoich, nawoływał do oszczędności, celem zasilania banków polskich na ziemiach polskich; któż składał ofiary na ołtarzu ojczyzny, jak nie dziesiątki tysięcy robotników pracujących w kraju i na wychodźtwie, zorganizowanych w Zjednoczeniu Znwodowem Polskiem?

Zrzeszenie robotników polskich w Zjednoczenie Zawodowem Polskiem, liczące przed wojną w 1914 r. 92 000 członków, było jedną z najsilniejszych organizacji polskich w byłym zaborze pruskim, ale zdaje się, że pozostałe zabory tak rosyjski jak austrjacki nie mogły takiemi organizacjami się poszczycić.

Połączenie trzech Związków istniejących w Poznaniu, w Bytomiu na G. Sląsku i na wychodźtwie było więc jakoby wstępem, czy zwiastowaniem połączenia trzech dzielnic Polski w jeden potężny węzeł, łączący cały naród polski.

Kto badał plebiscyt na G. Śląsku stwierdzić musi, że ludność powiatów przemysłowych Górnego Śląska, gdzie prusacy wkładali krocie miljonów marek na jej zgermanizowania, — oddała głosy za Polska a ludność

powiatów rolniczych, jak opolskiego, kluczborskiego i innych — nie dopisały dla Polski.

Cud ten należy przypisać połączeniu się trzech Związków robotniczych, dokonanego w dniu 3 maja roku 1909 i dalszej pracy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w powiatach przemysłowych, — a gdzie nie było tej pracy, mianowicie w ośrodkach rolniczych w opolskiem i kluczborskiem, tam też okazały się tego skutki.

Przez połączenie się trzech Związków polskich, powstał duch zgody i jedności wśród braci górnoślązaków, którzy niemal bez inteligencji, jako robotnicy, nie znali prawie innych dzielnic. Duch zgody i jedności wśród robotników zahetmanił wielkiej części Górnego Śląska tak daleko, że wywołał nawet krwawą zemstę na ciemiężcach swoich.

Święto Narodowe 3-go Maja b. r. uczczono w dwójnasposób i to jako święto narodowe i jako dzień dwudziestopięciolecia połączenia się trzech Związków i zbratania się robotników górnośląskich z braćmi z Poznańskiego i Pomorza.

W górę serca Druhowie! Nadeszła wielka chwila uprzytomnienia sobie i innym, że wiele zrobiliśmy dla Polski! — Nie pozwolimy na to, abyśmy byli zapomniani w historji naszego narodu. Przecież panuje dziś zwyczaj zapominania zasług innych, a przypisuje je sobie. My na to nie pozwolimy, bo żyją tysiące tych, którzy te wielkie prace współpełnili i którzy byli jej świadkami.

Niech więc ożywią się serca nasze i niech odżyje pamięć tej wielkiej pracy dla wolności narodu, bo naprawdę dumni z niej być możemy, i ci, co ją pełnili i ci co dziś zasilają szeregi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Walczyliśmy, gdy przemoc wraża była i nie z łaski kogoś — jak to dziś się dzieje, ale o własnych pracowaliśmy siłach i z ofiar własnych istnieliśmy. — Kto dziś spojrzy na świat zdrowo, ten truchleć musi, widząc bałagan w nowopowstałych Związkach robotniczych, przy łonie wolnej Ojczyzny.

Dziś płatni naganiacze, a dawniej trutnie, chcieliby zakrzyczeć i zamazać kartę chlubnej historji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Wara im od tego, bo my żyjemy i duch w nas prawy ma tę siłę, która tak jak dawniej żelazną wolą odparła wroga, dzisiejszych agentów płatnych usunie!

Zatruł się w świecie wróg nasz dawny, międzynarodowy socjalizm, a kwitnie idea chrześcijańska, idea wolności na jakiej stało, stoi i stać będzie Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Dwadzieścia pięć lat minęło w dniu 3 maja od wielkiej chwili połączenia trzech naszych Związków i dlatego niech kwitnie i rozwija się wielka idea zgody i jedności, którą nadal toruje i gruntuje dla robotników w Polsce i dla szczęścia narodu

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie".

———o———

„Szanuj grosz publiczny"!...

Interesujące przemówienie b. premjera p. Aleksandra Prystora na otwarciu kursu działaczy B. B. W. R.

Zagadnienia gospodarcze są stare, jak świat i w życiu ludzkiem najważniejsze. Normalnie stosunki gospodarcze układają się w jakiś system. Te stosunki i zagadnienia zajmną szczególnie uwagę wtedy, kiedy system ten zostaje naruszony. Co naruszyło system i zakłóciło normalny bieg życia gospodarczego? Przedewszystkiem wojny i kryzys. Nie będę tu wyjaśniał, co to jest kryzys Chcę o kryzysie wspomnieć z innej strony. Mówiąc o kryzysie, zwykle złorzeczymy mu wszyscy. Jest to zrozumiałe, gdyż kryzys bije wszakże w każdego obywatela i w cały kraj. A jednak, powiedziałbym, że w naszych polskich warunkach złorzeczyć kryzysowi nie należy. Kto wie, czy nie okaże się on w swych skutkach błogosławionym, zawraca bowiem Polskę z błędnej drogi, po której dotychczas, trzymając się dawnej szlacheckiej zasady — „zastaw się, a postaw się" i skierowuje kraj na tory daleko lepszej i zdrowotnej zasady — „wedle stawu grobla".

My, po 150-ciu latach niewoli, w zbyt szybkiem tempie chcieliśmy odrobić zaległości i stanąć odrazu narówni z państwami, które takich przerw w życiu gospodarczym nie miały. Nie liczyliśmy się ani z realnemi warunkami, ani z możliwościami. Miało to miejsce zarówno na odcinku politycznym, jak i socjalnym oraz gospodarczym.

Na odcinku politycznym przyjęliśmy m. i. system głosowania do sejmu, oparty na obcych wzorach. Ale czy system ten odpowiada naszym warunkom? Przecież nie każdy t. zw. intelegent może u nas zorjentować się w zasadach programów partyjnych, cóż dopiero mówić o przeciętnym obywatelu, który nie posiada żadnego wyrobienia politycznego i kulturalnego.

Weźmy dalej dla przykładu odcinek socjalny. Chcieliśmy na tym odcinku nietylko dorównać innym państwom, ale jeszcze je prześcignąć. Prześcignęliśmy, ale nie licząc się z warunkami i nie myśląc, czy będzie to zdrowe, czy niezdrowe.

A teraz odcinek szkolny. Chcieliśmy pobudować szkoły, których było brak. Znów czyniliśmy to nierozsądnie. Mamy koło szos pobudowane szkoły powszechne, wyglądające, jak pałace, ale mamy też daleko więcej takich miejsc, gdzie wogóle szkół niema. Chcieliśmy znów zrobić zadobrze i zaimponować światu. Tymczasem piękne pozory z wewnętrzną słabością nigdy nie mogą imponować. Więcej w tym kierunku może zrobić samodziałowa kurta z krzepkością i mocą wewnętrzną.

Jeżeli dziś świat zaczyna się nam przyglądać i to właśnie w czasie kryzysu, to może dlatego, że pod wpływem uprzednich błędów zaczęliśmy gospodarować w sposób bardziej racjonalny.

Dlatego też chciałbym, abyście panowie nie złorzeczyli kryzysowi

Pragnę dalej — mówi p. Premjer Prystor — podkreślić jeszcze jeden moment. Bardzo ważną rolę w stosunkach gospodarczych odgrywa pieniądz. Pieniądz może mieć charakter prywatny, albo publiczny. Publicznym pieniądzem nazywam ten, który gromadzi się z podatków. Podatki płacą prawie wszyscy ludzie, choć niektórzy może tego zbyt silnie nie odczuwają, jak urzędnicy i pewna kategorja ludzi zamożnych. Większość obywateli niewątpliwie jednak ciężar podatków odczuwa.

Dam Panom dwa przykłady, obrazujące w jaki sposób m. in. zdobywa się pieniądze za podatki. Są to przykłady wzięte z życia. Wdowa z dwojgiem dzieci, posiadająca 1 i pół morgi gruntu i krowę nie płaci podatku. Przychodzi sekwestrator i zabiera krowę — podstawę egzystencji wdowy i jej dzieci. Drugi przykład: rzemieślnikowi, niepłacącemu podatku, sekwestrator zabiera maszynę — narzędzie jego pracy. „Dura lex sed lex" — podatki trzeba płacić!

Ale stąd wniosek, że nie można dać grosza wdowiego na subsydjum lub pożyczkę sąsiadowi zamożnemu, lub na wyjazd na Riwjerę. I nie można podatku rzemieślnika dać na pożyczkę fabrykantowi źle gospodarującemu, aby opłacił z tego rodzinę, jako członków zarządu.

Podałem powyższe przykłady, aby podkreślić, z jaką trudnością niekiedy zbiera się grosz publiczny. Panowie zdajecie sobie sprawę, że pieniądze w tak trudnej nieraz drodze osiągnięte muszą być użyte racjonalnie i nigdy nie mogą iść na cele dla państwa niekonieczne. Należy gospodarować niemi tak, aby przyniosły jaknajwięcej dla dobra publicznego.

Na grosz publiczny jest przecież dużo amatorów i dużo nacisku.

Niewolno gospodarzyć tym groszem lekkomyślnie!

Niewolno ulegać naciskom!

Niewolno być dobrodziejem cudzej kieszeni!

Niewolno wydawać pieniędzy dla zdobycia sobie popularności!

Niewolno w dysponowaniu tym groszem ulegać protekcjom!

Kto nie ma siły przeciwstawić się — raczej niech się nie podejmuje gospodarowania groszem publicznym, albo zawczasu ustąpi!

Wspomniałem o protekcjach. Niestety system protekcyjny nazbyt się u nas rozpanoszył i osiągnął karykaturalne nieraz formy. Szary codzienny obywatel często uważa, że nie może dokonać żadnej czynności bez tego by nie szukał jakiegoś poparcia. Nawet bale na różne najbardziej godne poparcia cele muszą się u nas odbywać pod protektoratem. Mogłoby to oznaczać, że imprezy te mają dopiero wtedy wartość, jeżeli firmuje je jakiś protektor.

Znacznie gorsze są jeszcze protekcje, połączone z szantażem, a to niestety zdarza się bardzo często i jest — trzeba to ze smutkiem stwierdzić — bardzo demoralizujące. Szantażem nazywam powoływanie się na taką czy inną osobę, podkreślanie, że osobę tę ktoś zna, że może z nią rozmawiać, że u tej osoby może otrzymać taką lub inną protekcję. Zwykle żąda się później jakiegoś głupstwa. Znów w grę wchodzi nie wielkość rzeczy, ale decyduje protekcja i droga, przy której pomocy tę rzecz się realizuje.

Ze smutkiem nieraz myślę, jakie piękne wyobrażenie mogą mieć ludzie o tych protektorach, na których różne osoby powołują się, jak gdyby Marszałkowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej właśnie zależało na tem, aby jakaś niesumienna często firma dostała zamówienie, jakiś niedorajda posadę, czy jakiś bubek paszport ulgowy!

Jest jeszcze inny rodzaj szantażu: obrona narodowa! Jakaś firma często zwraca się o pomoc, bądź o zamówienie, powołując się na magiczne słowa obrony narodowej. Akurat tylko dla obrony narodowej potrzeba, by ta właśnie firma dostała zamówienie, a głównie pieniądze.

Wreszcie jeszcze jeden rodzaj szantażu: nadużywanie imienia Marszałku. Taki pan przyjeżdża na prowincję i robi minę, że jest stałym bywalcem u Marszałka, najlepszym interpretatorem Jego myśli, Jego wskazówek i słów. Chcąc się popisać jak dobrym jest piłsudczykiem, na zebraniu wojewódzkiem czy powiatowem stawia wniosek, by wybudować Marszałkowi pomnik. Sama przez się rzecz nie byłaby może tak zła i zła nie jest, jeśli wypływa ze szczerości uczuć i potrzeby ich wylania w tej właśnie formie. Ale taki pan, przelatując po rozmaitych zebraniach, nie ponosi zwykle konsekwencyj swego wniosku. Na zebraniu nikt oczywiście nie odważy się zaprotestować i zestawić z możliwościami jej realizacji. Wszyscy się godzą, ale później zwykle zwracają się do tegoż Marszałka, by udzielił subsydjum na dokończenie pomnika, czy domu ludowego. Ja sobie to

Oblicze i działalność Związków Zawodowych w Polsce

(Ciąg dalszy

Dopiero z nastaniem wolnej Polski, datuje się ruch socjalistyczny i socjalizm polski. Jeżeli zatem, jak wiemy, przy powstaniu wolnej Polski ujęli rządy, to nie dlatego, że mieli podnóże silne ekonomiczne, lecz polityczne. A jak to zwykle bywa, co zresztą wykazuje nam historja, z wielkiej chwały do jeszcze większego upadku, tak też i stało się z socjalizmem polskim. Ich nieprzebierającej w środkach demagogji, frazeologji, ogłupiania ludu i zasklepionej większej części głupocie przywodców, przypisać należy zło, które się w Polsce szerzy i które Bóg wie kiedy się skończy. Uważali oni wiedząc, że cała ich o socjalizmie nauka to utopja, obiecywanie i głoszenie raju na ziemi, gdy nastaną rządy robotniczo-chłopskie to głupstwo, związek ich i siebie jako cel a nie środek do celu. Przez co wyrządzili klasie pracującej tak olbrzymią krzywdę, że do naprawy jej nie wystarczą lat dziesiątki. Prawdę powiedział prof. Stanisław Grabski w swej ekonomji społecznej, że związki zawodowe mógłyby spełnić w życiu gospodarczem Polski bardzo wielką rolę, lecz do spełnienia tej pożądanej roli jeszcze nie dorosły. Miał oczywiście na myśli związki socjalistyczne, bo z innymi jak przypuszczać można wówczas się jeszcze nie zapoznał. Określenie pracy społecznej związków socjalistycznych przez p. Grabskiego jako demagogję, przywódców zaś jako demagogów, datuje się z czasów, kiedy socjaliści stali na szczycie swej potęgi, zajmowali na wszystkich placówkach społecznych i rządowych wysokie stanowiska, które im bądź co bądź z takich czy innych względów nie pozwalały na rozwinięcie swej pracy demagogicznej na szerszą skalę. Cóżby dopiero p. Prof. powiedział, jakiego nabrałby o nich przekonania, gdyby miał szczęście i sposobność brać udział w wiecach lub zebraniach, które odbywają nasi socjaliści na Śląsku? Wbrew lepszej wiedzy tak można przynajmniej przypuszczać, przemawiają do ludu w tak demagogiczny i wyrafinowany sposób, okłamują i bałamucą ludzi w taki tylko im właściwy sposób, że rozsądny człowiek, który się im przysłuchuje, mógłby się tylko uśmiać, gdyby to naprawdę nie było tak smutne i tragiczne. Jeżeli więc tą głupotą ma być oświata dla robotnika, ma być pracą społeczną, którаby rzeczywiście miała zmienić dzisiejszy ustrój społeczny, to naprawdę powstaje pytanie, do jakiego zdążają oni ustroju. Z całego ich postępowania można zaś wnioskować, że dotychczas niczego się nie nauczyli, i gotują sobie sami tak, jak to czynili ich towarzysze innych państw, nieuchronny upadek. Niech masy robotnicze cierpią jeszcze raz tak wielką biedę, niech dostała się coraz to w większą niewolę kapitalistyczną ich to wcale nie wzrusza, byle mógli wyzywać na kapitalistów i krzyczeć: „Niech żyje socjalizm“! W tem zawiera się cała nauka socjalistyczna.

Zdaję sobie sprawy, że znalezą się przeciwnicy, którzy posądzić mnie będą chcieli o pesymizm, że patrzę na sprawy bardzo czarno, bo tak źle sprawa nie wygląda. Są przecież państwa, w których ster rządów znajduje się w rękach socjalistów. Prawda, państwa takie są: Danja, Szwecja, Norwegja a ostatnio rządzić będą socjaliści największem miastem świata Londynem. Wysuwając taką tezę, nie trzeba pomijać jednej rzeczy, a mianowicie, że właśnie w tych państwach na czele rządów stoją ludzie bardzo umiarkowani, którzy nie dopuszczają się do żadnych eksperementów gospodarczych i rządzą według zasad starego ustroju. Jeżeli zaś chodzi o socjalistów angielskich, to choć wprawdzie zdążają do zmiany obecnego ustroju, to nie według recepty socjalistycznej, którą dawno już zarzucili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tłumaczę głupotą, tchórzostwem, lękiem przed odpowiedzialnością za swoje czyny, a pozatem — rozpowszechnionym lizusostwem i chęcią przełania i na siebie fałszywego, zapożyczonego splendoru!

Pędźcie i bijcie kijem tahich szantażystów!

Dlatego tak długo mówiłem o systemie protekcyjnym, bo te protekcje i naciski właśnie prowadzą do kiesy z groszem publicznym.

Proszę Panów, uważam, że byłoby znacznie lepiej w Polsce, gdyby zasada „szanuj grosz publiczny“ była przestrzegana przez wszystkich.

Niech tę dewizę każdy z panów powtarza rano, w południe i wieczorem, w dzień i w nocy, sobie i innym. Niech krzyczy każda nędza ludzka: „szanuj grosz publiczny, szanuj grosz publiczny i jeszcze raz — szanuj grosz publiczny!“.

Wzrost eksportu węgla kamiennego z Polski

W pierwszych 4-ch miesiącach r. b. wywóz węgla kamiennego z Polski wykazuje poważny wzrost w porównaniu z analogicznym okresem 1933 r. Ilustruje to poniższe zestawienie (w tys. ton — dane za kwiecień i 4 miesiące r. b. prowizoryczne):

1934 r.: styczeń 939, luty 732, marzec 798, kwiecień 792, razem 3,261.

1933 r.: styczeń 822, luty 735, marzec 648, kwiecień 583, razem 2.824.

W roku bieżącym wywieziono więc w okresie styczeń — kwiecień o około 15% więcej węgla kamiennego niż w analogicznym okresie r. ub. Wynik ten niewątpliwie zasługuje na uwagę, jako oznaka poprawy w przemyśle węglowym.

Wywóz węgla kamiennego w kwietniu.

Wywóz węgla kamiennego w kwietniu r. b. przedstawiał się według danych prowizorycznych, zaczerpniętych z zeszytu 18 tyg. „Polska Gospodarcza“, jak następuju (w tys. ton — w nawiasie różnica w porównaniu z marcem r. b.):

Eksport globalny 792 (—7), w tem: na rynki środkowo-europejskie 74 (—7), skandynawskie 254 (plus 19), zachodnio-europejskie 233 (—4), południowo-europejskie 160 (—16), poza europejskie 27 (plus 4), węgiel okrętowy 29 (plus 2), W. M. Gdańsk 15 (—5); na rynki bałtyckie w dalszym ciągu nie eksportowano. Na podkreślenie zasługuje wzrost wywozu na rynki skandynawskie, który objął wszystkie rynki z wyjątkiem Danji, oraz na rynki pozaeuropejskie.

Przeładunek węgla w portach wykazał spadek o 7 tys. ton, przyczym w Gdańsku spadł on o 9 tys. ton do 240 tys. ton, w Gdyni zaś wzrósł o 2 tys. ton do 460 tys. ton.

W porównaniu z kwietniem r. ub. kiedy eksport węgla wyniósł 583 tys. ton, eksport w kwietniu r. b. wykazuje b. poważny wzrost.

Początek końca karjery posła Kuźmy

Walka o krwawy grosz kolejarzy śląsk.

Pomiędzy wydziałem centralnym sanacyjnego Z.Z.Z. w Warszawie, a sanacyjną Federacją Kolejowców Polskich, na czele której stoi znany naszym Czytelnikom poseł Kuźma z Siemianowic, rozgorzała zacięta walka, która najprawdopodobniej wyjdzie na korzyść członkom sanacyjnych organizacyj. Przeciwnicy w walce tej nie przebierają w środkach, to też członkowie przekonają się, w jakiem towarzystwie się znajdowali i co o nich myślą prowodyrzy tych organizacyj. Walka ta jest zarazem początkiem końca karjery posła Kuźmy.

P. poseł Kuźma wydał broszurkę, którą rozesłał do członków Federacji Kolejowców Polskich oraz do Z.Z.Z. i innych pokrewnych organizacyj. W odpowiedzi na tą broszurkę p. Kuźma otrzymał z centralnego wydziału Z.Z.Z. list. podpisany przez prezesa, inż. Jędrzeja Moraczewskiego i sekretarza Jerzego Szuriga z Warszawy. W liście tym panowie ci piszą do p. Kuźmy dosłownie:

„Z broszurki tej można wywnioskować, że nastąpiły w drodze z statutem F. K P. przepisanej, zmiany w §§ 1, 12, 13, 32, 33 i 36 statutu F. K. P. i że zmiany te zgłoszono do sądu, a tylko z przyczyn natury technicznej, statut wyszedł bez przedruku nowego pisma sądu w tej sprawie. Tymczasem okazuje się z listu Pana, że Walny Zjazd Delegatów żadnych zmian w statucie nie dokonał, Pan ich do zarejestrowania nie zgłosił, a zatem sfałszował Pan decyzję sądu w Katowicach, złamał Pan cytowany przez Pana § 14, pkt. 7 statutu F. K.P., oszukał Pan władze Polskich Kolei Państwowych, przdkładając im sfałszowany przez siebie statut i wprowadził Pan w błąd członków F.K.P. Wobec tego, że fałszerstwa dopuścił się Pan w akcie publicznym w statucie, że umieścił Pan pod dokonanym fałszerstwem klauzulę sądu w Katowicach, że następnie oszukał Pan przy pomocy tak sfałszowanego aktu państwowe władze kolejowe, Centr. Wydział Związku Związków Zawod. w Polsce na mocy § 24, pkt. 1 statutu Z. Z. Z., postanowił zawiesić Pana, jako prezesa Federacji Kolejowców Polskich w urzędowaniu.“

List ten wraz z odpowiednim dopiskiem został rozesłany do wszystkich podokręgów Federacji Kolejowców Polskich. A zatem pp. Moraczewski i Szurig publicznie nazwali p. Kuźmę fałszerzem, oszustem i kłamcą. Oczywiście p. Kuźma oniemiał i nie myśli nawet o tem, by zastosować się do życzenia Z. Z. Z. W obronie p. Kuźmy zabrał głos Zarząd Okręgowy Federacji Kolejowców Polskich w Poznaniu i zarząd głowny tej organizacji w Warszawie. Okólniki, wydane w obronie p. Kuźmy, rozesłano również do wszystkich podokręgów i członków F. K. P.

W okólnikach tych zarządy te twierdzą, że p. Moraczewski i Szurig wydali kompromitujące p. Kuźmę pismo tylko dlatego, że p. Kuźma nie chciał uciułanego kapitału, jaki posiada F. K. P. na cele zasiłku chorobowego, pośmiertnego i odpraw, przekazać panom Z.Z. Z. Dalej twierdzą oni, że Z. Z. Z. z powodu braku funduszów, miesiącami, a nawet latami, nie wypłacają już członkom odpraw. Mówi się tam również o jakichś niewypłaconych do Z.Z Z. 300 zł. Rozbrajające jest dalsze twierdzenie obrońców p. Kuźmy, że członkowie F. K. P.. idący pod sztandarem Z. Z. Z., nie mieli żadnych korzyści. Wkońcu twierdzi tych kilku zwolenników p. Kuźmy, że Z. Z. Z. nie chodziło o poprawę bytu klasy pracującej, lecz tylko o pieniądze.

Gorzej rozprawia się z p. Moraczewskim i Z. Z. Z. zarząd główny F. K. P., gdyż stwierdza, że metody, które stosuje Z. Z. Z., nie są stosowane w żadnej organizacji i zarzucał przywódcom Z. Z. Z., że dąży do tego aby różne żydki, kierujące Z. Z. Z. (dosłowne twierdzenie w okólniku), mając 80 tys. zł. długu, mogły snadniej dorwać się do kolej. pieniędzy. To też okólnik wzywa członków, by nie szli na lep żydków i innych ludzi bez przekonuń i czystych materjalistów z Z. Z. Z. Zaczerpnęliśmy w tym ustępie dosłownego wyrażania się w okolniku, który podpisał p. Kuźma.

I tutaj wyszło szydło z worka. Walka pomiędzy p. Kuźmą a Z. Z. Z. toczy się nie o dobro kolejarza, lecz o jego wpłacone składki. P. Kuźma — jak twierdzi p. Moraczewski — oszukiwał członków, zaś Z. Z. Z. wykorzystuje tę sytuację, by zdobyć pieniądze, wpłacone z tytułu składek do F. K. P. z głodowych pensyj kolejarzy. Maska została brutalnie zdarta i żaden szanujący się robotnik, urzędnik czy kolejarz nie może ani minuty więcej być członkiem takiej organizacji.

Jedyne miejsce dla świata pracy jest w organizacji narodowo-chrześcijańskiej w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem.

Federacyjni Z. Z.-Kowcy między sobą

Federacja Kolejowców Polskich
Zarząd Główny
Warszawa
ul. Chmielna 27. m. 7.
tel. 676-64.
L. dz. 616/34.

Warszawa, dnia 17. IV. 1934 r.
Komunikat Nr. 6.

Do
wszystkich Zarządów Okręgowych, Grup i członków F. K. P.

Od pewnego czasu Związek Związków Zawodowych wkracza w kompetencje Federacji Kolejowców Polskich, wydaje ulotki i okólniki do wszystkich naszych członków uzurpując sobie prawa władzy nadrzędnej nad naszą kolejową organizacją.

Tego rodzaju metody, niestosowane w żadnem związku, musimy z całą stanowczością zwalczać. Związek Związków Zawodowych chciał żyć kosztem kolejarzy. Gdy widział, że kolejarze wyzyskiwać się nie dają - rozpoczął przeciwko nim kampanję pośrednio, uderzając na prezesa Zarządu Głównego posła Kuźmy.

Wszystsich naszych członków wzywamy do zachowania spokoju i równowagi ducha zapewniając ich, że żadnego sfałszowania statutu F. K. P. niema i że oszczerców oddaliśmy do Sądu.

Wydział Centralny Związku Związków Zawodowych żądał pousuwania członków Zarządu Głównego P. K. P. w pierwszem rzędzie Sekretarza Generalnego oraz Skarbnika; temsamem chciał, aby prezes Zarządu Głównego F. K. P. zignorował uchwały ogólno-krajowego Zjazdu Delegatów F.K.P. poto, **aby różne żydki kierujące Związkiem Związków Zawodowych mogły mając 80.000 zł. długów - snadniej dorwać się do naszych kolejarskich pieniędzy. Ktoby z członków F.K.P. poszedł na lep frazesów żydków i innych ludzi bez przekonań a czystych materjalistów z Związku Związków Zawodowych, ten byłby grabarzem własnej idei i siły.**

Uważamy, że składki kolejarzy napowrót wpłynąć mogą znowu tylko w ręce kolejarzy. Dlatego bądźmy mężni i odważni w walce z naszemi wrogami. Minęły czasy Kercelaku; na podwórku kolejarskim kolejarze sami potrafią się gospodarzyć i żydków do pomocy nie potrzebują.

Cześć naszej Pracy!
Zarząd Główny.

(—) M. Szwarczewski. (—) J. Wójcik. (—) P.Kuźma
Sekretarz Generalny Skarbnik Generalny Prezes
(Okrągła pieczęć i godło kolejarskie)

Federacja Kolejowców Polskich
Zarząd Główny w Warszawie.

Czy robotnik Polak w dodatku Katolik, może należeć do organizacji bezwyznaniowców kierowanej przez żydów!

Znów zwycięstwo
Związku Górników Z. Z. P. przy wyborach do rady zakładowej.

W dniu 30. kwietnia br. odbyły się wybory do rado zakładowej na kopalni Książątko w Łaziskach Górnych. W głosowaniu brało udział 220 robotników. Z. Z. P. otrzymało 135 głosów i 4 mandaty, Federacja 38 głosów 1 mandat, Bergarbeiter 55 głosów 1 mandat.

Pomimo agitacji ze strony Federacji i niemieckich Związków zdobyło Z. Z. P. 1 mandat więcej i to przy zmniejszonej załodze.

Taksamo przy wyborach na kopalni Bradzie I. otrzymał Związek Gónników Z. Z. P. 4 mandaty, podczas gdy Centralny Związek i Bergarbeiter otrzymali tylko po 1 mandacie i tutaj zdobyło Z. Z. P. 2 mandaty, podczas gdy Centralny Związek i Bergarbeiter stracili mandaty. Cześć robotnikom, którzy zrozumieli, że tylko Z. Z. P. prawdziwie broni robotników.

—o—

Filje Związku Górników Z.Z.P.

które zdobyły ponad 3-ech nowowstępujących członków według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku w miesiącu kwietnia br

Filje: Radzionków i Chorzów po 13; Król. Huta filja I. — 12; Bielszowice filja I., Giszowiec i Król. Huta maszyn. po 10; Murcki górn. i Nowa Wieś masz. po 9; Orzegów maszyn., Piekary Rudne, Dąb, Radoszowy pow. Katowice i Łagiewniki po 8; Załęże, Michałkowice, Król. Huta filja II., Mikołów i Stebnik M. Polska po 6; Świętochłowice, Kochłowice górn., Sekr. Rybnik i Rojca po 5; Kozłowa Góra, Bielszowice filja II., Łaziska Dolne, Łaziska Średnie i Krzyżkowice po 4; Pawłów, Załęska Hałda, Zawodzie, Łaziska Górne, Bańgów, Bykowina i Tychy po 3-ch członków. 12 filji zdobyło po 2 i 16 filji po 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji: Łaziska Górne — 11; Świętochłowice — 4; Szopienice, Radzionków i Łagiewniki po 3 ch członków; Kochłowice masz. — 2 członków i 7 filji po 1 członku.

Ogółem przystąpiło i przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. w miesiącu kwietniu r. b. 294 członków.

Miejsca pierwsze zdobyły: Radzionków, Chorzów, Król. Huta filja I., Król. Huta maszyn. i Giszowiec.

Które filje zdobędą pierwsze miejsce przy zdobywaniu członków do następnego „Głosu Górnika“???

Komunikat
Zarządu Głównego do wszystkich członków Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego!

Wzorem lat ubiegłych, tak i w bieżącym roku w myśl obowiązujących przepisów, odbywają się po wszystkich kopalniach wybory do rad zakładowych. Wybory te mają doniosłe znaczenie nie tylko dla załogi ale także organizacyj robotniczych. Członkom Związku Górników Z.Z.P. w obecnych trudnych czasach nie może być obojętne kto wchodzi do rad zakładowych, jak również nie powinni lekceważyć, kto wejdzie do ścisłego wydziału kopalnianego. Ambicja organizacyjna członków naszego Związku powinna uczynić wszystko, ażeby przy wyborach listy Z. Z. P. zdobyły przygniatającą większość głosów, a temsamym większość w radzie załogowej i ścisłym wydziale. To stać się może jedynie przy zgodnej

współharmonijnej współpracy wszystkich jej członków. Niestety tej zgodnej współpracy i uczciwej roboty nie robi się wszędzie. Ostatnie wybory na kopalniach G. i A., gdzie przez niedopatrzenie z jednej i ambicji osobistej z drugiej strony — zaprzepaściły zwycięstwo listy Związku Górników, pomimo, że listy nasze otrzymały największą liczbę z oddanych głosów.

Wobec tego oświadczamy, że postawienie dwuch list Związku Górników Z.Z.P. na jednej kopalni może nastąpić tylko za zgodą Zarządu Głównego. Bez zgody nie wolno wystawiać dwuch list. Pozatem dajemy do publicznej wiadomosci, że członkowie, którzy nie spełnią swego obowiązku i nie stawią się do urn wyborczych, lub gdy oddają głosy na konkurencyjne listy, w myśl przepisów § 10-go, ustępu 2-go, statutu Związku Górników Z. Z. P. będą ze związku wykluczeni.

Żądamy od wszystkich naszych członków, ażeby przy wyborach spełnili swój obowiązek, tak jak nakazuje honor organizacji.

Tylko karność i dyscyplina oraz współpraca wszystkich członków przyniesie listom naszym pełne zwycięstwo.

Kto tego nie spełnia staje w szeregach zdrajców naszej organizacji, a zdrajcy u nas miejsca nie mają.

Szczęść Boże!

Zarząd Związku Górników Z. Z. P.

Kronika organizacyjna

Uroczystości

Filja Związku Górników Z. Z. P. w Łaziskach Górnych obchodzi w dniu 1. lipca 1934 r.

25-cio letni Jubileusz swego założenia.

Na program uroczystości składa się: Nabożeństwo żałobne za zmarłych członków w sobotę, dnia 30-go czerwca b. r. W niedzielę, dnia 1. lipca br. o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godz. 15-tej uroczysta akademja w sali p. Muchy. Po akademji zabawa taneczna.

Zarząd filji zaprasza sąsiednie filje do brania udziału w tej uroczystości.

—o—

W dniu 15. lipca br. obchodzi filja Związku Górników Z. Z. P. w Pawłowie

25-cio lecie założenia filji z poświęceniem sztandaru.

Zarząd filji zaprasza sąsiednie filje na tą uroczystość i prosi w tem dniu nie urządzać żadnych imprez ani zebrań.

25-cio letni jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

1) Krafczyk Franciszek z Siemianowic;
2) Sitko Franciszek z Brzezinki;
3) Rostek Jan z Królewskiej Huty;
4) Rotkegel Wilhelm z kopalni Rymer;
5) Chwołek Augustyn z Lipin Śl.;
6) Wyciślik Jakób z Kochłowic;
7) Żymła Tomasz z Kochłowic;
8) Skrzypczyk Ludwik z Kochłowic;
9) Woźnikowski Karol z Łazisk Górnych;
10) Brożek Franciszek Łazisk Górnych.

Cześć Jubilatom

W dniu 17. maja br. obchodził Drh. Bończyk Karol z jego zacną małżonką Emilją z filji Giszowiec

Śrebrny Jubileusz małżeństwa.

***

W dniu 24. maja br. obchodził Drh. Lasak członek filji kopalni Emy ze swą zacną małżonką

Śrebrny Jubileusz małżeństwa.

***

W dniu 24. maja br. obchodził Drh. Emanuel Piosek z jego zacną małżonką

25-cio letni jubileusz małżeństwa.

***

W dniu 10. maja br. obchodził Drh. Józef Burcza z jego zacną małżonką

Śrebrny Jubileusz małżeństwa

* * *

W dniu 17. maja b. r. obchodził drh. Marek Wojciech

25-cio letni Jubileusz małżeństwa

z filji Katowice I.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie filji. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Z karty żałobnej

Smierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego:

1) Czogała Wiktor, Filja I. Ruda;
2) Hajduk Emanuel, Filja Nowa Wieś;
3) Steuer Teofil, Filja Orzegów:
4) Fuhl Jakôb, Filja Łagiewniki Śl.,
5) Siedlaczek Alojzy, Filja Panewniki;
6) Ganiek Wilem, Filja II. Bielszowice;
7) Jarzyna Franciszek, Filja Nowa Wieś;
8) Janota Jakób, Filja Brzezinka.

Cześć Ich pamięci!

Baczność członkowie Obwodu Rybnickiego.

Z dniem 1. czerwca 1934 r. zostanie przeniesione biuro Sekretarjatu Związku Górników Z. Z. P. z ulicy Hallera na ulicę Wodzisławską.

Z powodu przeprowadzki będą biura w dniu 1 i 2 czerwca zamknięte.

Sekretarz Obwodowy.

Redaktor odpowiedzialny Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Drukarnia Narodowa“, Król.Huta, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62